

Ile zarobił prezes na święcie kwiatów

data aktualizacji: 2019.10.03 autor: Sławomir Burzyński



Sprzedaż piwa na święcie kwiatów w tym roku była nadspodziewanie duża i w niedzielę wieczorem na stoiskach z wyszynkiem piwa... zabrakło. (Fot. Sławomir Burzyński)

Spółka miejska Nawa podlicza zyski ze sprzedaży stoisk na skierniewickim święcie kwiatów. Nie są małe, ale większość idzie do kasy ratusza.

Tomasz Przybysz, prezes spółki Nawa, powodów do zmartwień raczej nie ma. Jak mówi, handel podczas tegorocznego święta kwiatów poszedł pięknie, nikt nie narzekał.

Przed świętem sprzedano w zaokrągleniu 1 300 stoisk – a mówiąc konkretnie, wyznaczone na ulicach miejsca pod stragany. Ich cena wahała się od 250 zł za stragan z miodem i warzywami do prawie 2 tysięcy za dużą gastronomię (6 metrów bieżących). Wysokie ceny miały też stoiska reklamowe firm, za które spółka kasowała po 1 500 złotych. W czasie trwania święta wolne stoiska były o 20 procent droższe.

- Część faktur jeszcze nie spłynęła, a można przyjąć, że za sprzedaż stoisk wzięliśmy w sumie 700 tysięcy złotych. W Nawie zostaje jednak około 300 tysięcy, reszta trafia do kasy miasta – mówi prezes

Przybysz.

Za wpływy ze sprzedaży stoisk miasto finansuje utrzymanie porządku podczas święta kwiatów, sprzątanie ulic i wystawienie koszy, o co dba spółka Zakład Utrzymania Miasta. Poza tym opłaca ochronę (za wyjątkiem imprezy masowej w Rynku), udostępnienie skrzynek z przyłączami elektrycznymi dla stoisk przez spółkę Wod-Kan, a także finansuje poczęstunek dla ważnych gości święta, przygotowany pod namiotem na tyłach muzeum.

- Nam zostaje około 300 tysięcy, które już wydaliśmy na remonty na basenie - mówi prezes. - Założyliśmy nowe lampy UV, wymieniliśmy też metalowe rury na plastikowe - wylicza.

Znalazły się też pieniądze na nagrodę dla pracownika Nawy, który odpowiadał za sprzedaż stoisk. Prezes zdradza, że było to około dwóch tysięcy złotych.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/33434-ile-zarobil-prezes-na-swiecie-kwiatow>